

Julia Włodarczyk

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

O KONTROWERSJACH WOKÓŁ FUNKCJONALNEJ DEFINICJI PIENIĄDZA*

Wprowadzenie

We współczesnej gospodarce światowej, wykazującej rosące znaczenie sektora finansowego, pieniądź i zjawiska pieniężne odgrywają coraz większą rolę. Tymczasem nadal brakuje powszechnie akceptowanej definicji pieniądza, która mogłaby stanowić podstawę budowania modeli ekonomicznych oraz formułowania skutecznej polityki makroekonomicznej (w tym pieniężnej).

W literaturze ekonomicznej zazwyczaj unika się definiowania istoty pieniądza, natomiast podaje się katalog funkcji, które pieniądź pełni lub powinien pełnić, albo też uznaje się, że to funkcje pełnione przez pieniądź określają jego istotę (w konsekwencji pieniądź definiuje się jako wszelkie środki pełniące funkcje pieniądza¹). Przedmiotem dyskusji są najczęściej trzy funkcje pieniądza: miernik wartości, środek wymiany i środek tezauryzacji, aczkolwiek stosunkowo często omawia się również funkcję środka płatniczego jako odrębną funkcję².

Wydaje się, iż przyjęcie owego katalogu funkcji doprowadziło do zawężenia dyskursu na temat istoty pieniądza. Próby statycznego definiowania pieniądza jako spełniającego wszystkie wyżej wymienione funkcje w dowolnym społeczeństwie i w dowolnym momencie czasu, mogą być niewłaściwe, chociażby z tego względu, że deregulacja oraz innowacje finansowe kwestionują dotychczasowe ustalenia i definicje agregatów pieniężnych³.

* Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/09/D/HS4/01157.

¹ Por. np.: Z. Fedorowicz: *Teorie pieniądza*. Poltext, Warszawa 1999, s. 30; P. Schaal: *Pieniądź i polityka pieniężna*. PWE, Warszawa 1996, s. 23. Podejście takie jest jednak kontrowersyjne, ponieważ w zasadzie implikuje uprzednią znajomość istoty pieniądza.

² W artykule celowo pominięto funkcję pieniądza światowego (międzynarodowego), ponieważ jest to funkcja złożona z pozostałych funkcji pieniądza (przy założeniu, że są one spełnione w skali świata lub jego znaczącej części – zarówno w obrocie oficjalnym, jak i prywatnym).

³ J. Smithin: *What is Money? Introduction*. W: *What is money?* Ed. J. Smithin. Routledge, London and New York 2006, s. 5.

Pojawia się również wątpliwość, czy wszystkie powyższe funkcje są ze sobą logicznie powiązane i mogą być realizowane jednocześnie w sposób co najmniej zadowalający, czy też powinno się raczej dążyć do stworzenia spójnego oraz efektywnego systemu, w którym funkcje te mogą być rozdzielone między różne aktywa lub jednostki pieniężne⁴. Niejednokrotnie zdarza się, że dla realizacji pewnych funkcji wykorzystuje się jednostkę krajową, a dla pozostałych – walutę innego kraju (np. w warunkach wysokiej inflacji ceny można podać w dolarach wraz z informacją o aktualnym kursie waluty krajowej)⁵.

Celem niniejszego artykułu jest zademonstrowanie niektórych kontrowersji czy wręcz paradoksów, stanowiących konsekwencje przyjęcia funkcjonalnej definicji pieniądza w ujęciu podręcznikowym. Przedmiotem analizy są poszczególne, tradycyjnie określone funkcje pieniądza (środek płatniczy, środek tezauryzacji, środek wymiany i miernik wartości) oraz ich powiązania z samym wyobrażeniem pieniądza. Ze względu na ograniczone ramy oraz złożoność poruszonej problematyki (w tym brak ustalonych w literaturze ostrych granic między istotą, formą oraz funkcjami pieniądza) opracowanie pozostawia wiele kwestii otwartych.

1. Czy pieniądz jest środkiem płatniczym?

Powszechnie przyjmuje się, że pieniądz występuje w roli środka płatniczego (środka regulacji zobowiązań) w sytuacji, kiedy obserwuje się oderwanie momentu zawarcia transakcji kupna-sprzedaży od momentu realizacji płatności. Funkcja ta dotyczy nie tylko zobowiązań handlowych, ale i prawnych (np. podatkowych).

Identyfikacja pieniądza ze środkiem płatniczym była najwyraźniejsza u Geорга Friedricha Knappa, który traktował pieniądz jako twór porządku prawnego⁶. W jego interpretacji pieniądz był jedynie szczególną formą środka płatniczego, a pojęcie środka płatniczego było koncepcją wyższą, którą można postrzegać jako pojęcie pierwotne i której podporządkowano kategorię pieniądza⁷.

⁴ Por. np.: J. Włodarczyk: Cui bono? Some Reflections on Money as a Public/private Good in the After-crisis Period. „International Journal of Economics and Finance Studies” 2012, Vol. 4, No. 1, s. 118-119; R. Douthwaite: The Ecology of Money. Schumacher Briefing No. 4., Foxhole, Dartington, Totnes, Green Books, Devon, s. 53-74.

⁵ R.L. Miller, D.D. van Hoose: Modern Money and Banking. McGraw-Hill, International Editions 1993, s. 8.

⁶ G.F. Knapp: Staatliche Theorie des Geldes. Leipzig 1905, s. 1.

⁷ Ibid., s. 2.

Można uznać, iż pieniądź jest produktem porządku prawnego nie dlatego, że nie może istnieć bez regulacji ze strony państwa, ale raczej dlatego, że państwo eliminuje (delegalizuje) wszelkie inne alternatywy. Społeczeństwo dokonuje wyboru jedyne go możliwego wariantu, ponieważ bez pieniądza nie może funkcjonować⁸. Powszechne zaufanie do legalnego środka płatniczego jest więc niejako wymuszone. Następuje specyficzna substytucja regulowania relacji społecznych poprzez ewolucyjnie wykształcone normy, zwyczaje i tradycje (pieniądz jako kategoria społeczna) regulacjami prawnymi, wprowadzającymi w owe relacje społeczne porządek odgórnie narzucony i sztuczny (pieniądz jako kategoria prawna).

Traktowaniu pieniądza jako tworu prawa sprzeciwiał się m.in. Carl Menger, według którego pieniądź jest zakorzeniony w instytucjach społecznych, a nie państwowych. Mimo tego, że usankcjonowanie i regulacja obiegu pieniądza przez władze państwowe pozwala na usprawnienie jego cyrkulacji oraz dopasowanie do potrzeb rozwijającego się handlu, to jednak nie jest to zjawisko charakterystyczne dla tej instytucji⁹.

Oprócz trudnych do rozstrzygnięcia kwestii dotyczących relacji między instytucjami społecznymi i prawnymi regulującymi funkcjonowanie pieniądza, pojawiają się jeszcze inne (powiązane ze sobą) wątpliwości podważające konieczność potraktowania funkcji środka płatniczego jako funkcji konstytuującej pieniądź.

Po pierwsze, funkcję środka płatniczego można potraktować jako funkcję pochodną względem pozostałych, ponieważ w momencie zawierania transakcji pieniądź występuje jako miernik wartości, natomiast w momencie realizacji transakcji – jako środek wymiany¹⁰. Pogląd, iż funkcja standardu odroczonej płatności stanowi część funkcji środka wymiany, można zauważyć u wielu ekonomistów, np. Ludwiga von Misesa¹¹.

Po drugie, wprowadzenie funkcji środka płatniczego jako odrębnej funkcji może wynikać z błędnego utożsamienia samego aktu wymiany z jego uwarunkowaniami. Pieniądz ułatwia realizację zobowiązań z tytułu nałożonych kar lub jednostronne transfery umotywowane kulturowo, jednakże fakt ten raczej potwierdza potrzebę istnienia środka wymiany, ale niekoniecznie wprowadzania nowej funkcji¹².

⁸ R. Vakhitov, I. Vakhitov: The Concept of Money. „Review of Central and East European Law” 2002-2003, Vol. 28, No. 1, s. 106-107.

⁹ C. Menger: On the Origins of Money. „Economic Journal” 1892, Vol. 2, s. 239-255.

¹⁰ A. Borcuch: Pieniądz w ekonomii i socjologii. CeDeWu, Warszawa 2010, s. 50.

¹¹ L. von Mises: Teoria pieniądza i kredytu. Fijorr Publishing, Warszawa 2012, s. 38.

¹² J.L. Laughlin: The Principles of Money. John Murray, London 1919, s. 3.

Po trzecie, niemożliwe jest uznanie za pieniądź wyłącznie legalnych środków płatniczych, ponieważ wszystkie współczesne środki płatnicze są instrumentami kredytowymi wyrażonymi w pieniądzu, a więc nie są pieniądzem. Poza tym kraje nie muszą ustanawiać legalnych środków płatniczych – pieniądź był wykorzystywany zanim one się pojawiły¹³.

Wreszcie, identyfikacja pieniądza jako środka płatniczego wydaje się konceptualnie niepoprawna z tego względu, iż funkcja środka płatniczego dotyczy powszechnie akceptowanej metody, czyli rozwiązania instytucjonalnego, regulującej przekazanie środków pieniężnych drugiej stronie transakcji (czeki czy karty kredytowe, mimo że są wykorzystywane jako środki płatnicze, nie są pieniądzem)¹⁴.

Podsumowując, wydaje się, że zjawisko odrywania się momentu zawarcia transakcji kupna-sprzedaży od momentu realizacji płatności można raczej interpretować jako wyraz zmieniających się stosunków w rozwiniętych gospodarkach pieniężnych (oferowanie dóbr do sprzedaży na kredyt jest w zasadzie oferowaniem jakościowo nowych dóbr złożonych z dobra podstawowego oraz kredytu udzielanego na określonych warunkach), aniżeli jako funkcję definiującą pieniądź. Natomiast gwarancję prawną władz państwa, iż pieniądź jako legalny środek płatniczy uwalnia od zobowiązań (która to gwarancja jest jedną z przesłanek powszechnej akceptacji pieniądza), można potraktować jako szczególnego rodzaju dobro publiczne.

2. Czy pieniądź jest środkiem tezauryzacji?

Funkcja tezauryzacji odnosi się do zdolności pieniądza do przechowywania siły nabywczej (przekazywania wartości w czasie). Podobnie jak w przypadku funkcji środka płatniczego, można zaobserwować czasowe rozerwanie cyklu transakcji. Pieniądź jest wycofywany z obiegu (oszczędzany) i staje się składnikiem majątku, który nie przynosi zysku, ale oferuje płynność, ułatwiającą późniejsze ponowne przeznaczenie dostępnych środków na różne cele.

Jednym z pierwszych ekonomistów dostrzegających rolę środka tezauryzacji był John Maynard Keynes, który zauważył, że dążenie do trzymania pieniądza odzwierciedla niepewność co do przyszłości (popyt na pieniądź zależy bowiem nie tylko od rozdzielenia momentu otrzymywania dochodu oraz aktów kupna, ale także od nieprzewidzianych wydatków i możliwości zaspokojenia

¹³ A. Murad: The Nature of Money. „Southern Economic Journal” 1943, Vol. 9, No. 3, s. 219.

¹⁴ B.Z. Yang: What is (not) Money? Medium of Exchange ≠ Means of Payments. „American Economist” 2007, Vol. 52, No. 2, s. 101-104.

popytu spekulacyjnego)¹⁵. Później wielu ekonomistów opierało swoje modele właśnie na funkcji środka tezauryzacji (np. James Tobin, Milton Friedman, Don Patinkin)¹⁶.

Utożsamienie pieniądza ze środkiem tezauryzacji jest jednak niemożliwe. Można uznać, iż – podobnie jak w przypadku funkcji środka płatniczego – jest to funkcja dodatkowa, niewystarczająca do określenia pieniądza¹⁷. Przede wszystkim wynika to z faktu, iż dla wielu ekonomistów funkcja środka tezauryzacji jest pochodną funkcji środka wymiany¹⁸. Poza tym jest to funkcja coraz mniej istotna z tego względu, że akumulacja oszczędności odbywa się coraz częściej za pośrednictwem instrumentów rynku kapitałowego¹⁹.

Wątpliwości może również budzić uniwersalność funkcji środka tezauryzacji. Jeżeli miałyby to być funkcja konstytuująca pieniądz, jej spełnienie musiałoby być niezależne od tendencji obserwowanych w gospodarce, gdy tymczasem w warunkach deflacji i inflacji skłonność do przechowywania wartości w pieniądzu bywa krańcowo odmienna.

Ponadto, wydaje się, że postulowana przez Keynesa zależność między niepewnością (charakteryzowaną np. przez zmienność i nieprzewidywalność zjawisk gospodarczych) oraz dążeniem do tezauryzacji pieniądza jest nieliniowa lub nawet niemożliwa do jednoznacznego określenia. Rosnąca niepewność może początkowo oznaczać zwiększenie tezauryzacji pieniądza, ale tylko do pewnego stopnia, ponieważ daleko posunięta destabilizacja życia gospodarczego może wywołać zjawisko odwrotne, a mianowicie ucieczkę od pieniądza. Niewątpliwie istotne znaczenie będą miały czynniki psychologiczne, np. indywidualna skłonność do podejmowania ryzyka.

Podsumowując, wynikająca z niepewności tezauryzacja dotyczy nie tylko pieniądza, ale także innych składników majątku (np. nieruchomości czy dzieł sztuki). Ponadto, w warunkach niestabilności rynkowej (i to niekoniecznie związanej z katastrofami naturalnymi), nasila się także tendencja do gromadzenia żywności i wszelkich innych artykułów, co do których istnieje podejrzenie, że może ich zabraknąć na rynku albo spodziewane wahania cen umożliwią czerpanie zysków ze spekulacji.

¹⁵ J.M. Keynes: *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 174-177.

¹⁶ P. Davidson: *Money and the Real World*. „*The Economic Journal*” 1972, Vol. 82, No. 325, s. 103.

¹⁷ D.A. Martin: *The Medium is not the Money*. „*Journal of Economic Issues*” 1972, Vol. 6, No. 2/3, s. 67.

¹⁸ L. von Mises: *Op. cit.*, s. 38.

¹⁹ A. Borcuch: *Op. cit.*, s. 52.

Problemem pochodnym jest również kwestia sposobu przechowywania pieniądza, zwłaszcza jeżeli wkłady bankowe płatne na żądanie również traktuje się jako jedną z form pieniądza. Rozważania na ten temat wykraczają jednak poza ramy niniejszego artykułu.

3. Czy pieniądz jest środkiem wymiany?

Istnienie środka wymiany umożliwia czasoprzestrzenne rozdzielenie aktów kupna i sprzedaży oraz pozwala na znaczącą – w porównaniu z wymianą barterową – redukcję kosztów transakcyjnych (w tym informacyjnych). Co więcej, istnienie środka wymiany umożliwia specjalizację, dzięki której podmiot może konsumować więcej rodzajów dóbr niż produkuje²⁰.

Rolę pieniądza jako środka wymiany akcentowali przede wszystkim ekonomiści neoklasycyści, którzy modelowali zjawiska gospodarcze przy założeniu doskonałych rynków i braku niepewności²¹. Niemniej jednak identyfikacja pieniądza z powszechnym środkiem wymiany oraz tendencja do sprowadzania wszystkich pozostałych funkcji pieniądza do funkcji środka wymiany są obecne także w poglądach innych szkół²².

Nie oznacza to, iż możliwe jest jednoznaczne utożsamienie pieniądza ze środkiem wymiany, ponieważ w tej interpretacji wszystkie środki wymiany miałyby status pieniądza. Środek wymiany jest wyrażony w pieniądzu, a więc nie jest pieniądzem (taka definicja była przydatna, kiedy w warunkach pieniądza towarowego istniał związek między jednostką wartości a środkiem wymiany, ale obecnie jej użyteczność zanikła)²³.

Przykładowo, jeżeli w wymianie wykorzystywane byłyby instrumenty kredytowe, to automatycznie musiałyby być potraktowane jako pieniądz (stąd pojęcia pieniądz kredytowy, bankowy itd.). Instrumenty kredytowe nie stanowią pieniądza (jedynie dokumentują zobowiązania wyrażone w pieniądzu), a więc pieniądz musi być czymś więcej niż tylko pośrednikiem w wymianie. Instrumenty kredytowe można potraktować jako substytut pieniądza i przyjąć, że pieniądz bankowy nie jest prawdziwym pieniądzem, tylko pełni funkcję środka wymiany, ale jeżeli środek wymiany nie jest pieniądzem, a co najwyżej substytutem pieniądza, to w dalszym ciągu nie wiadomo, czym w istocie rzeczy jest pieniądz²⁴.

²⁰ R.L. Miller, D.D. van Hoose: Op. cit., s. 6.

²¹ P. Davidson: Op. cit., s. 101.

²² Por. np.: L. von Mises: Op. cit., s. 33 i 38.

²³ D.A. Martin: Op. cit., s. 69.

²⁴ A. Murad: Op. cit., s. 218.

Pojawia się przy tym problem, na co wymienialny jest pieniądz kredytowy. Obecnie nie jest to pieniądz towarowy, ale przede wszystkim legalny środek płatniczy ustanowiony przez państwo, który w zasadzie też stanowi rodzaj pieniądza kredytowego. Konstatacja, iż pieniądz kredytowy jest wymieniany wyłącznie na pieniądz kredytowy, może prowadzić do wniosku, iż pieniądz nie istnieje, a cyrkulują tylko jego substytuty – kredytowe środki wymiany wyrażone w pieniądzu²⁵.

Można sobie wyobrazić system monetarny, w którym żadna rzecz nie przechodziłaby z rąk do rąk jako środek wymiany, a dokonywano by jedynie odpowiednich zapisów księgowych. Nie oznacza to istnienia gospodarki bezpieniężnej, ponieważ zapisy debetowe i kredytowe w księgach (tak samo jak ceny i długi) musiałyby być wyrażone w pewnej jednostce, czyli w pieniądzu²⁶. Tym samym kreacja środków wymiany wydaje się tworzeniem substytutów dla mniej lub bardziej scentralizowanego systemu rozrachunkowego.

4. Czy pieniądz jest miernikiem wartości?

Pieniądz funkcjonujący jako miernik (standard) wartości jest wspólnym mianownikiem, w którym wyraża się wartość (ceny, długi i wierzytelności) oraz który pozwala na czasoprzestrzenne porównania wartości. Innymi słowy, miernik wartości jest wyrazem wartości wymiennej (siły nabywczej) dowolnego dobra w porównaniu ze wszystkimi pozostałymi dobrami. Ze względu na to, że wartość może być wyrażana przez obiekt pozbawiony wartości, pieniądz może występować w tej roli tylko jako wyobrażenie – idea – kategoria abstrakcyjna.

Idea standardu wartości zawsze była uznawana za fundamentalną dla zrozumienia znaczenia pieniądza²⁷. Jednakże niektórzy ekonomiści posuwają się do stwierdzenia, iż pieniądz musi być miernikiem wartości i nie może być niczym innym, a zwłaszcza obiektem materialnym²⁸. Jednostki standardowe są zawsze wielkościami określonej charakterystyki, ale nie są nigdy rzeczami posiadającymi te charakterystyki, tak więc pieniądz pokazuje pewną wartość wymienną (pewien zakres kontroli nad dobrami) i nie może być dobrem²⁹. Dolar, tak samo jak euro czy złoty, jest pieniądzem, ponieważ jest to nazwa jednostki, w której wyrażana jest wartość dóbr³⁰.

²⁵ Ibid., s. 220.

²⁶ Ibid.

²⁷ J.L. Laughlin: Op. cit., s. 2.

²⁸ A. Murad: Op. cit., s. 224.

²⁹ Ibid., s. 225.

³⁰ D.A. Martin: Op. cit., s. 69.

Pieniądz jako miernik wartości staje się więc mglistą koncepcją nieustannie zmieniającej się siły nabywczej, która nie może być ucieleśniona w jakimkolwiek instrumencie³¹. Taka interpretacja może prowadzić do sformułowania interesujących, aczkolwiek kontrowersyjnych wniosków.

Po pierwsze, złoto nie może być miernikiem wartości, ponieważ jego wartość wymienna względem standardu wartości podlega fluktuacjom. Postawienie znaku równości między wartością złota a standardem wartości w ramach systemu waluty złotej było efektem usztywnienia ceny złota. Standard złota sprawiał, że standard wartości był reprezentacją kontroli nad złotem, a nie nad ogółem towarów³².

Po drugie, można podważyć założenia ilościowej teorii pieniądza, wyjaśniającej zmiany wartości pieniądza w kategoriach popytu i podaży oraz traktującej pieniądz – jednocześnie – jako środek wymiany i standard wartości. Owszem, ilość, popyt i podaż dotyczy środka wymiany, ale nie można mówić o popycie i podaży kategorii abstrakcyjnej³³.

Po trzecie, błędem byłoby również utrzymywanie, że zmiany w ilości instrumentów kredytowych powodują zmianę wartości pieniądza, ponieważ wartość (siła nabywcza) pieniądza nie zależy od zmian podaży środków wymiany, ale od wzajemnych powiązań między podażą i popytem na wszystkie towary. Nie istnieją odrębne siły monetarne odpowiedzialne za zmianę poziomu cen, a jakiegokolwiek próby kontrolowania lub zapobiegania fluktuacjom cen, produktu oraz zatrudnienia poprzez kontrolę ilościową środków wymiany byłoby skazane na porażkę jako opierające się na braku zrozumienia istoty pieniądza³⁴.

Powyższe konkluzje nie są powszechne w literaturze ekonomicznej. Ich wydźwięk bywa złagodzony lub całkowicie zmieniony poprzez przyjęcie dodatkowych założeń, próbę osiągnięcia kompromisu w ramach omówionych już funkcji bądź też zanegowanie funkcji pieniądza jako miernika wartości i zaproponowanie rozwiązania alternatywnego.

Przykładowo, można się spotkać z poglądem, iż współczesny pieniądz nie powinien być definiowany ani jako miernik wartości, ani jako środek wymiany, ale jako salda kont pasywnych w instytucjach finansowych, wyrażane w abstrakcyjnej jednostce rozrachunkowej³⁵. Pieniądz rozpatrywany w kategoriach oficjalnych agregatów kreuje formalną, prawną relację między właścicielem konta a całą społecznością. W definiowaniu pieniądza pojawiają się więc nowe

³¹ A. Murad: Op. cit., s. 228.

³² Ibid.

³³ Ibid., s. 232.

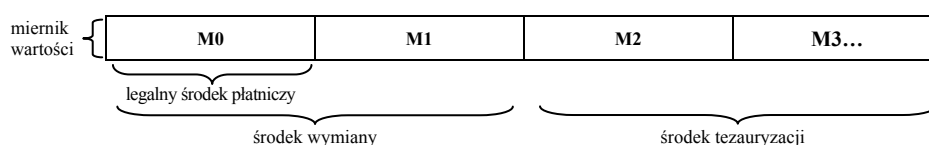
³⁴ Ibid., s. 233.

³⁵ D.A. Martin: Op. cit., s. 67-68.

komplikacje, ale – teoretycznie – możliwe jest zdefiniowanie pieniądza bez odwoływania się do listy funkcji, które rzekomo musi on pełnić³⁶.

Podejście to także należy uznać za kontrowersyjne, chociażby z tego względu, że wcale nie ucieka od katalogu funkcji pieniądza, a wręcz zmusza do odpowiedzi na pytanie, czy środek wymiany, środek tezauryzacji i środek płatniczy są wyrażone w pieniądzu (rozumianym jako miernik wartości), czy raczej pieniądz (rozumiany – w zależności od interpretacji – jako środek wymiany, środek tezauryzacji lub środek płatniczy) jest wyrażony w abstrakcyjnej jednostce niebędącej pieniądzem.

Poza tym obserwowane w literaturze odejście od koncentracji na funkcjach pieniądza na rzecz agregatów pieniężnych nie wydaje się wystarczająco uzasadnione, gdyż najprawdopodobniej powiązanie domniemych funkcji pieniądza z konstrukcją agregatów pieniężnych mogłoby się odbyć z korzyścią zarówno dla teorii, jak i praktyki. Schemat 1 przedstawia wstępne powiązanie agregatów pieniężnych oraz funkcji pieniądza.



Schemat 1. Agregaty pieniężne a funkcje pieniądza

Reasumując, funkcja miernika wartości jest niewątpliwie kluczową funkcją pieniądza (co zostało również przedstawione na schemacie 1), ale być może jest to funkcja niewystarczająca dla zdefiniowania pieniądza.

Podsumowanie

Przeprowadzone rozważania w zasadzie sprowadzały się do próby udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy pieniądz jest miarą wartości, czy nośnikiem wartości (przenoszącym wartość w czasie i przestrzeni) i czy może pełnić te dwa rodzaje funkcji jednocześnie. Można przyjąć, iż skoro istnieją formy pieniądza pozbawione wartości, a uznawane za pieniądz, to na pewno funkcja nośnika wartości nie jest spełniana przez nie bezpośrednio. Pozwala to na stwierdzenie, iż mimo wszelkich kontrowersji, funkcja miernika wartości jest dla pieniądza funkcją kluczową.

³⁶ Ibid., s. 70-71.

W tym kontekście mniej istotny stał się problem skutecznego pełnienia przez pieniądź poszczególnych funkcji, które nie zostały uznane za funkcje kluczowe (np. środek wymiany cyrkuluje tym szybciej, im niższa jest jego wartość, natomiast środek tezauryzacji powinien cechować się stabilną lub wręcz rosnącą wartością, a więc nie jest możliwe idealne wypełnianie tych funkcji przez jeden obiekt).

Niewątpliwie poza problematyką poruszoną w tekście (dotyczącą chociażby wzajemnych relacji między funkcjami pieniądza a agregatami pieniężnymi) pozostają jeszcze kwestie otwarte. Przykładowo, żeby zmierzyć, jaką wartość przenosi określony nośnik, niezbędne jest odniesienie zewnętrzne – porównanie do wzorca. Czy jest możliwe, żeby pieniądź pełnił jednocześnie funkcję środka wymiany i miernika wartości, a przez to odnosił się sam do siebie? Innymi słowy, czy system pieniężny jest systemem autoreferencyjnym? Warto też podkreślić, że pieniądź w funkcji miernika wartości nie jest miarą absolutną (zewnętrzną), podobną do miar długości czy wagi; należy go raczej traktować jako koncepcję relatywną, pochodną względem zjawisk zachodzących w sferze realnej gospodarki.

Relatywność koncepcji pieniądza w funkcji miernika wartości dotyczy nie tylko zmian siły nabywczej w czasie, ale odnosi się także do społecznego wymiaru funkcjonowania pieniądza. Pieniądź bowiem pozwala na dokonywanie porównań dochodów (wydatków, oszczędności itd.) między członkami określonej społeczności. Zgodnie z koncepcją relatywnej deprivacji, subiektywnie odczuwane zadowolenie lub niezadowolenie z osiągniętej pozycji społecznej jest uzależnione od tego, jak jednostka definiuje grupę odniesienia. Jeżeli grupa odniesienia byłaby zdefiniowana szeroko, jako populacja posługująca się określoną walutą, to wszelkie reformy walutowe (związane np. z wprowadzeniem wspólnej waluty) zmieniłyby w istotnym stopniu relacje społeczne.

ON CONTROVERSIES ABOUT THE FUNCTIONAL DEFINITION OF MONEY

Summary

In the economic literature there is a tendency not to define the nature of money, but to specify functions that money is supposed to perform or to assume that these functions are determining the nature of money. The aim of this paper was to demonstrate some controversies arising upon the acceptance of the functional definition of money. The analysis focused on particular (traditionally defined) functions of money (means of payments, store of value, medium of exchange and unit of account). Conducted considerations allowed to attribute fundamental importance to the unit of account function of money.